

Sylwek Szweda, Lecące bociany

Obudzić się rosie rozkażę,
Nawet gdy dzień zaśpi,
A kiedy już wstaną pejzaże
I zakwitnie jaśmin:

Wtedy ręce rozłożę jak bociek
I jak Chrystus
Zastygnę w locie,
Spojrzę na góry
Jak na piersi dziewczęce
I znów jak bociek rozłożę ręce.

Słońce przywitam jak gospodarz domu,
W którym garnki nie płaczą.
Zasieję pieśni i nie zdradzę nikomu
Ile dla mnie znaczą.

Tylko ręce rozłożę jak bociek...

A kiedy noc uroczyście oblecze
Swoją czarną garnitur,
Rozpalę ogień i zaproszę wędrowców -
Pośpiewamy do świtu.

Tylko ręce rozłożę jak bociek...